



**ALINA ŚWIEŻY-SOBEL**

redaktor wydania

W listopadowej refleksji sięgamy najpierw do tajemnicy świętych obcowania, a zaraz potem – do pamięci o wszystkich, którzy odeszli. Kilka dni później kalendarz kieruje myśli ku tym, którzy dali przykład gorliwej służby Ojczyźnie, nierzadko oddając życie dla jej obrony. Nasza modlitwa i pamięć jest szansą, by świadectwo ich miłości było wciąż żywe, ale jest też zadaniem...

## ZA TYDZIEŃ

- Zapraszamy na DOMINIKAŃSKIE REKOLEKCJE do Korbielowa
- PARAFIA DOBREGO PASTERZA w Istebnej
- o 700-LETNIEJ TRADYЦИИ WIARY w Jasienicy i jubileuszu parafii św. Jerzego

25-lecie sakry biskupa Janusza Zimniaka

## Życ Ewangelią

W sobotę 5 listopada biskup Janusz Zimniak przewodniczył dziękczynnej Eucharystii z okazji 25. rocznicy swoich święceń biskupich. Mszę św. w bielskim kościele pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa koncelebrowało 150 kapłanów.



ARTUR KASPRZYKOWSKI

Po konsekracji biskupiej 4 listopada 1980 r. w Katowicach biskup Zimniak pełnił funkcję biskupa pomocniczego diecezji katowickiej, a od 25 marca 1992 r. – diecezji bielsko-żywieckiej.

Wśród blisko 150 kapłanów wraz z Biskupem Jubilatem wokół ołtarza stanęli m.in. kard. Franciszek Macharski, kard. Stanisław Nagy SCJ, abp Stanisław Dziwisz, abp Damian Zimoń oraz biskupi: Tadeusz Rakoczy, Wiktor Skworc z Tarnowa, Gerard Kusz z Gliwic i Jan Kopiec z Opola. Do modlitwy i gratulacji dołączyli też koledzy z rocznika święceń kapłańskich – z roku 1956, liczni księża archidiecezji kato-

wickiej i diecezji bielsko-żywieckiej, katecheci, poczty sztandarowe i delegacje wielu środowisk. W imieniu wspólnoty kapłańskiej naszej diecezji słowa wdzięczności i prośby o dalsze wspieranie poprzez biskupią posługę wypowiedział ks. prał. Krzysztof Ryszka.

Biskup Skworc, współpracownik i przyjaciel Jubilata z czasów pracy w diecezji katowickiej, podkreślał, że całe życie biskupa Zimniaka – od przyjęcia chrztu świętego, poprzez posługę kapłańską, m.in. w bielskich parafiach: Świę-

**Biskup Janusz Zimniak w dniu jubileuszowego dziękczynienia**

tej Trójcy i św. Mikołaja, naukowe poszukiwania i pracę nad formacją keryków oraz katechetów, po zaangażowanie publicystyczne realizowane także na łamach „Gościa Niedzielnego” – zawsze cechowała otwartość na Ewangelię i gotowość do dzielenia się Dobrą Nowiną. Ta postawa stała się ostatecznie także główną treścią jego biskupiej posługi, zawartą w zawołaniu: *Evangelizari et evangelizare* – „Ewangelizować i być ewangelizowanym” i sprawiła, że został katechetą katechetów...

MB

## ZIEMIA, KTÓRA RODZI MIŁOŚĆ I POKÓJ...



Z roku na rok przybywa ludzi, którzy dołączają do szczególnej modlitwy za zmarłych, do Drogi Krzyżowej w byłym KL Birkenau, odmawianej wśród obozowych drutów, baraków i krematoriów zawsze w pierwszą niedzielę listopada. Wśród kilkudziesięciu tysięcy wiernych w minioną niedzielę przeważali mieszkańcy dekanatu oświęcimskiego i ich duszpasterze. Całymi grupami dołączyli do nich pielgrzymi, zwłaszcza z parafii noszących wezwanie św. Maksymiliana, w tym także pielgrzymi z sąsiednich archidiecezji, pragnący modlić się w intencji ofiar obozu i uczcić ich pamięć w roku 60-lecia zakończenia wojny i obozowej gehenny. „Odpowiadamy w ten sposób na sformułowane w tym miejscu w 1979 r. wezwanie Jana Pawła II do modlitwy o pokój i pojednanie” – podkreślali pielgrzymi.

**Modlitwa o zwycięstwo przez miłość...**

## Organowy gigant w Aleksandrowicach



ARTUR KASPRZYKOWSKI

Nowe organy w aleksandrowickiej świątyni

**BIELSKO-BIAŁA ALEKSANDROWICE.** Wierni z parafii św. Maksymiliana Kolbego ufundowali do swej świątyni nowe organy. Decyzję o ich budowie podjęła parafialna rada duszpasterska z ówczesnym proboszczem ks. kan. Zenonem Mierzwą w 2000 roku. Swoją materialny udział w tym dziele zadeklarowało 1420 osób, głównie emerytów i rencistów. To oni są fundatorami instrumentu. Przez 5 lat zbiórki pieniędzy organizował Komitet Budowy Organów. Pierwszym przedsięwzięciem była rozbudowa kościelnego chóru, by mógł się tam zmie-

ścić gigantyczny instrument – aleksandrowickie organy mają 49 głosów i są największe na naszym terenie. Ich projektantem i wykonawcą jest prof. Tomasz Nowak z Krakowa. Biskup Tadeusz Rakoczy, który 16 października poświęcił organy, mówił: „Dziękuję wam, że ten nowy kościół, wybudowany z ogromnym trudem w drugiej połowie XX wieku, ubogaciłście tym wspaniałym, koncertowym instrumentem. Niech piękno dźwięków wraz z wami chwali Boga”. Pierwszy koncertowy pokaz ich możliwości zaplanowano na ostatnią niedzielę listopada.

## Spod dłuta Kazimierza Danka

**WILAMOWICE.** W powstającym od blisko 20 lat niepowtarzalnym wystroju parafialnej świątyni pojawiła się kolejna piękna figura dłuta Kazimierza Danka. Dziełem tego artysty są już m.in. oryginalne stacje Drogi Krzyżowej, tryptyk ołtarza głównego, ołtarze boczne, stalle i sedilia, a także figury zdobiące kościelne organy. Najnowsza rzeźba wyobraża Trójcę Przenajświętszą, której wezwania noszą parafia i świątynia w Wilamowicach. Przedstawia ona Boga Ojca, trzymającego w ramionach ukrzyżowanego Chrystusa, z gołębicą symbolizującą Ducha Świętego u kolan. Figurę poświęcił 13 października o. Bogdan Waliczek, przełożony klasztoru paulinów na Jasnej Górze, a ks. prał. Michał Boguta, proboszcz wilamowi-



Nową rzeźbę poświęcił o. Waliczek, paulin

cki, mówił: „Dziękujemy za wszystko, co pan Kazimierz zrobił dla naszego kościoła w ciągu ostatnich 18 lat i życzymy dalszych owoców niezwykłego talentu”.

ALINA ŚWIEŻY-SOBEŁ

## Modlitwa za czerwonoarmistów

**BIELSKO-BIAŁA.** Na cmentarzu Armii Czerwonej spoczywa 11 tys. poległych w 1945 r. żołnierzy wielu narodowości ówczesnego Związku Sowieckiego. Tradycyjnie w Dzień Zaduszny odbyła się tam modlitwa w ich intencji. W uroczystości wzięli udział: konsul generalny Federacji Rosyjskiej w Krakowie Leonid Rodionow, przedstawiciele władz miejskich, dowództwo bielskiego garnizonu Wojska Polskiego i kompania honorowa. Była młodzież z okolicznych szkół oraz kapłani: proboszcz miejscowej parafii ks. kan. Jan Kieres, duszpasterz kombatanatów ks. prał. Józef Sanak i ks. kpt. Mariusz Tołwiński, kapelan bielskich komandosów, który przewodniczył nabożeństwu. „Nie na-



ARTUR KASPRZYKOWSKI

Znicze na cmentarzu czerwonoarmistów zapalili także uczniowie

leży w tej uroczystości doszukiwać się politycznych podtekstów. Wypełniamy chrześcijański obowiązek modlitewnej pamięci o zmarłych. Te spotkania uczą nas tolerancji, umiłowania pokoju. Pokazują też, że dbamy o mogiły tych, którzy spoczęli z dala od swych domów i tego samego oczekujemy od innych” – powiedział ks. prał. Sanak, 15 lat temu jeden z inicjatorów tych niezwykłych Zaduszek.

## U źródeł Miłosierdzia Bożego

**SKOCZÓW-ŁAGIEWNIKI.** W nocy z 28 na 29 października w kaplicy wieczystej adoracji Najświętszego Sakramentu przy bazylice Miłosierdzia Bożego w Łagiewnikach modlili się członkowie Apostolstwa Dobrej Śmierci z różnych miejscowości Śląska Cieszyńskiego, głównie ze Skoczowa, Cieszyna i Pierścica. – Pojechalśmy, by powierzyć Bożemu Miłosierdziu sprawy nasze i naszych bliskich – żywych i zmarłych. Podobnie modlimy się w naszych parafiach, ale w Łagiewnikach znajduje się to szczególne centrum, źródło Bożego Miłosierdzia.

Pragnęliśmy też włączyć się w podjętą tam modlitwę wdzięczności za pontyfikat Jana Pawła II – tłumaczy Lidia Greń-Wajdzik, zelatorka Apostolstwa w naszej diecezji. Wieczysta adoracja w Łagiewnikach rozpoczęła się w Niedzielę Miłosierdzia Bożego 2005 r., a list z tej okazji Ojciec Święty podpisał 31 marca br. Adoracja trwa 24 godziny na dobę. Kaplica może pomieścić ok. 40 osób, dlatego chętni powinni wcześniej zgłaszać swoje przybycie w sanktuarium. Szczegóły zapisów – na stronie internetowej: [www.milosierdzie.pl](http://www.milosierdzie.pl).

## Dla katechetów – o misjach

**POGÓRZE-BIELSKO-BIAŁA-ŻYWIEC** Zbliżają się terminy jesiennych dni skupienia dla katechetów. W tym roku będą one poświęcone misyjnym zadaniom Kościoła. Dni skupienia odbędą się:

■ w Pogórze – 19 listopada br. o 10.00 w kościele pw. NMP Królowej Polski dla dekanatów: cieszyńskiego, goleszowskiego, istebniańskiego, skoczowskiego, strumińskiego i wiślańskiego.

■ w Bielsku-Białej – 26 listopada br. o 10.00 w kościele pw. NSPJ przy dworcu, dla dekanatów Bielsko-Biała I, II, II i IV oraz andrychowskiego, czechowickiego, jawiszowickiego, kęckiego, osieckiego, oświęcimskiego i wilamowickiego.

■ w Żywcu – 3 grudnia br. o 10.00 w konkatedrze Narodzenia NMP, dla dekanatów: jeleśniańskiego, łodygowickiego, milowskiego, radziechowskiego i żywieckiego.

Kanonizacja św. Józefa Bilczewskiego

# Radość całego Kościoła

Kilkuset wilamowiczian stanęło na placu św. Piotra, reszta przed telewizorami przeżywała tę niepowtarzalną chwilę, kiedy Ojciec Święty Benedykt XVI ogłaszał świętym Józefa Bilczewskiego, ich rodaka.

Byli w Rzymie, mieli swój transparent, którym informowali o swojej wdzięczności za jego świętość. Przez lata, za zachętą swojego proboszcza ks. prał. Michała Boguty, modlili się o tę kanonizację. Modlił się też Julian Sołczykiewicz z Małych Kóz, którego cudowne uzdrowienie otworzyło drogę do ogłoszenia bł. Bilczewskiego świętym. Jako orędownika wskazał go panu Julianowi ks. kan. Walenty Brynczka, proboszcz parafii w Małych Kozach. W dniu kanonizacji z wielkim wzruszeniem patrzył na pana Juliana, niosącego monstrancję – dar parafii wilamowickiej dla Ojca Świętego.

Wielkim przeżyciem dla pielgrzymów z naszej diecezji było też poniedziałkowe spotkanie z Ojcem Świętym w auli Pawła VI. Poprzedziła je uroczysta Msza święta dla Polaków w Bazylice św. Piotra, po której wszyscy przeszli do grobu Jana Pawła II. „Podczas spotkania z papieżem Benedyktem XVI wspaniale jednoczyła w śpiewie pielgrzymów z różnych krajów znana w całej Polsce wilamowicka orkiestra z kapelmistrzem Mariuszem Płonką na czele. Wcześniej grali też w bazylice podczas Eucharystii” – wspominają pielgrzymi.

Szczególną pamiątką pielgrzymowania wilamowiczian do Rzymu stanie się też obecność relikwii św. ojca Pio, które udało się przywieźć z San Giovanni Rotondo. „Myślę, że to też łaska, którą wyjednał nam św. Józef Bilczewski” – zaznacza ks. prał. Boguta.

**Dziękczynna procesja z obrazem św. Józefa Bilczewskiego**



ZDJĘCIA: ALINA ŚWIEŻY-SOBEŁ



## Wraca – święty

Msza święta dziękczynna za kanonizację, koncelebrowana 30 października w kościele parafialnym w Wilamowicach przez ks. prał. Stanisława Dada, ks. prał. Bogutę i ks. Andrzeja Zawadę, zgromadziła wielu rodaków św. Bilczewskiego, były delegacje ze sztandarami.

Tego dnia, kiedy wszędzie obchodzono jest pamiątka poświęcenia własnego kościoła, wilamowiczanie wspominali, że wzniesienie ich świątyni było wielkim pragnieniem Arcybiskupa. Zabiegał o przygotowanie planów budowy i przystąpienie do prac. „Oto ta świątynia wzbogacona została wspólną perłą. Tydzień temu usłyszeliśmy słowa Benedykta XVI, że abp Bilczewski jest świętym. Dziś wyrażamy Bogu wdzięczność, że za naszych dni dokonała się ta kanonizacja” – mówił ks. prał. Boguta.

Po Mszy św. i procesji wokół kościoła obraz św. Bilczewskiego uroczysto umieszczono w jego kaplicy. Ten wizerunek ma swoją historię i wymowę. W 1981 r. wilamowiczanie zawieźli

go do Rzymu. **Wilamowiczanie na Placu św. Piotra** Tam pobłogosławił go Ojciec Święty. Początkowo portret rodaka wisiał w kościele obok ołtarza św. Józefa. Dwadzieścia lat później znalazł się już – jako wizerunek bł. Bilczewskiego – w ołtarzu. „Teraz symbolicznie oddamy w opiekę Świętego tę ziemię, po której chodził jako dziecko, a potem jako kapłan. Dziś wraca do nas jako święty” – powiedział ks. prał. Boguta.

## Pocztowe pamiątki

Nie tylko w rodzinnych Wilamowicach zainteresowaniem cieszył się wydany przed kanonizacją przez Rejonowy Urząd Poczty w Bielsku-Białej, a opracowany staraniem filatelisty Stefana Gonciarczyka, zestaw sześciu barwnych kart pocztowych w ozdoby obwoluty. Przypomniane zostały na nich najważniejsze fakty z życia św. J. Bilczewskiego, a także bliższe mu miejsca i jego wizerunki – z Wilamowic, Lwowa i bielskiej katedry św. Mikołaja.

Wśród fotografii znalazła się też ta wykonana podczas spotkania pielgrzymów z Wilamowic z Janem Pawłem II w listopadzie 2001 r., kiedy delegacja parafii dziękowała za beatyfikację rodaka.

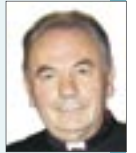
W samym dniu kanonizacji w specjalnym punkcie pocztowym w sąsiedztwie wilamowickiej świątyni można było zdobyć pamiątkowe stemple pocztowe i datownik.

**ALINA ŚWIEŻY-SOBEŁ**

## WIELKA RADOŚĆ

To było ogromne wzruszenie, kiedy na ścianie bazyliki wśród potężnych wizerunków kanonizowanych zobaczyliśmy w centralnym miejscu Józefa Bilczewskiego. Z jednej strony wróciła pamięć tych wszystkich starań poprzedzających jego kanonizację, jak również i tego, że przecież sam Arcybiskup w tym samym miejscu stał przed wiekiem, tu się modlił, najpierw podczas studiów, a potem także jako pasterz archidiecezji lwowskiej, na czele ogromnej jak na owe czasy pielgrzymki ze Lwowa. Przyjechało z nim wtedy około tysiąca osób! Chciał im pokazać Rzym, modlić się przy grobie św. Piotra i związać całe życie swojej diecezji z Rzymem. Kiedy rozległy się słowa formuły kanonizacyjnej, wielka radość zapanowała wśród wszystkich pielgrzymów. Poculiśmy się wyróżnieni, a równocześnie, wraz z pielgrzymami ze Lwowa i Chile, mogliśmy też szczególnie poczuć powszechność Kościoła.

*Ks. prał. Michał Boguta  
proboszcz parafii  
Przenajświętszej Trójcy  
w Wilamowicach*



Minęło już 60 lat od zakończenia ostatniej wojny i wyzwolenia hitlerowskich obozów koncentracyjnych. I właśnie teraz powstaje wreszcie imienna lista mieszkańców naszego regionu, którzy nigdy nie powrócili z drutów i krat.

tekst i zdjęcia  
**ARTUR KASPRZYKOWSKI**

**T**o zadanie, którego nikt się nie podjął przez sześć dziesięcioleci, chce zrealizować kilka osób. Duszą całego przedsięwzięcia jest jeden sędziwy człowiek. To Józef Drożdż, prezes bielskiego koła Polskiego Związku Byłych Więźniów Politycznych Hitlerowskich Więzień i Obozów Koncentracyjnych.

### Długo 53 miesiące

Józef Drożdż urodził się w roku odzyskania przez Polskę niepodległości. Przed wybuchem wojny był zastępcą komendanta bielskiego hufca harcerskiego. We wrześniu 1939 roku dowodził Pogotowiem Harcerskim, a potem włączył się w działalność konspiracyjną, organizowaną przez profesora bielskiego gimnazjum Henryka Boryczkę. Swe ślubowanie składał na krzyż w prywatnym mieszkaniu, wraz z przedwojennym działaczem narodowym Edwardem Zajączkiem. „W obliczu Boga Wszchemogącego w Trójcy Świętej Jedyne przysięgam swe życie poświęcić Ojczyźnie...” – te słowa pamięta do dziś. W grudniu 1940 roku przyszło po niego gestapo. Potem były więzienia i obozy koncentracyjne, na początku Auschwitz, a następnie Gusen II. Tam doczekał wyzwolenia. W hitlerowskiej niewoli spędził 53 miesiące. „Po ludzku sądząc, nie miałem prawa przeżyć. W Gusen wolności doczekało się zaledwie kilkanaście procent więźniów. Miałem wiele szczęścia, a Opatrzność czuwała nade mną. Zginąłbym bez wyniesionej z domu wiary w Boga i bez wewnętrznej pewności, że przeżyję” – opowiada pan Józef. Po wojnie wrócił do Bielska. Dopiero wtedy dowiedział się, że mniej szczęścia miał jego starszy brat, Jan. Zginął w Auschwitz w lipcu 1943 roku jako numer 33309. Józef w tym obozie miał numer 7602. Lista przyjaciół i znajomych, którzy nie powrócili z dru-

**Bielski pomnik ofiar hitlerowskich obozów i więzień ma być w przyszłości uzupełniony o imienny wykaz pomordowanych**

tów, była dużo dłuższa. Byli na niej także Henryk Boryczka i Edward Zajączek...

### Na początku był pomnik

Po wojnie Józef Drożdż przez wiele lat pracował jako nauczyciel. Był też znanym działaczem sporto-

wym i społecznikiem. W 1946 roku należał do grona założycieli bielskiego koła Polskiego Związku Byłych Więźniów Politycznych. Trzy lata później organizacja ta została rozwiązana przez komunistyczne władze. Jej działalność reaktywowano w 1994 roku. Józef Drożdż stanął na czele zarządu w województwie bielskim. To był czas, gdy w Polsce przywracano pamięć o ofiarach komunizmu,

Ocalić pamięć o podbeskidzkich

# Żałobny spis



ofiarach hitlerowskich obozów...

# pana Józefa

o tych, którzy zginęli na Wschodzie i w czasie stalinowskich represji w Polsce. Także w Bielsku-Białej stawiano im pomniki, odsłaniało tablice. „Tym ludziom w pełni się to należało po latach kłamstw, fałszowania historii i skazania na niebyt. Czekaliśmy, aż w końcu i my zaczęliśmy się starać o pomnik upamiętniający naszych współwięźniów, którzy nie wrócili z hitlerowskich obozów. Takiego monumentu nie było dotąd na terenie naszego miasta” – opowiada Józef Drożdż. Dzięki uporowi garstki byłych więźniów oraz przychylności władz samorządowych Bielska-Białej, pomnik taki stanął na cmentarzu komunalnym w Kamienicy. Jego odsłonięcie odbyło się 1 września 2002 roku.

Autorem projektu pomnika i jego wykonawcą był bielski artysta plastyk Jacek Grabowski. Głównym elementem tego monumentu jest granitowy sześcian z umieszczoną na czołowej ścianie płaskorzeźbą, przedstawiającą wizerunek ukrzyżowanego Chrystusa, wykonany w celi śmierci XI Bloku KL Auschwitz przez umierającego żołnierza Armii Krajowej. Po przeciwnej stronie wyryte zostały słowa: „Jest Bóg, choć tak trudno tutaj w to uwierzyć. Wczoraj, w niedzielę, wysłuchałem przez okno piwniczne Mszy świętej, którą odprawiano skrycie na parterze. Przypomina to starochrześcijański okres katakumb. Jeden Bóg tylko może wiedzieć, gdzie było więcej świętych i męczenników – w Rzymie czy w Oświęcimiu”. Słowa te pochodzą z grypsu innego więźnia Bloku Śmierci. Na froncie pomnika umieszczony został znicz, a okala go napis: „Pamięci tych, którzy oddali życie i cierpieli za Polskę w hitlerowskich więzieniach i obozach zagłady 1939–1945”.

## Coraz dłuższa lista

Józef Drożdż nie kryje, że w chwili odsłaniania pomnika był szczęśliwy. Jedną rzecz nie dawała mu jednak spokoju – anonimowość tych, których ten pomnik miał upamiętniać. Dlatego już wówczas zaapelował, by w przyszłości monument ten uzupełnić o imienną listę pochodzących z Podbeskidzia ofiar hitlerowskich więzień i obozów. Najpierw jednak trzeba było ją stworzyć, bo okazało się, że takiego wykazu wciąż nie ma. Owszem, na cmentarzach, pomnikach czy też ścianach kościołów w różnych miejscowościach Podbeskidzia znaleźć można tablice

poświęcone tym osobom. Ich nazwiska można odszukać także w licznych publikacjach. Nigdy dotąd nie podjęto jednak próby opracowania możliwie najpełniejszej listy mieszkańców Podbeskidzia, którzy nie powrócili z obozów czy gestapowskich katowni. Tę lukę postanowili więc uzupełnić ci, którzy mieli szczęście przeżyć – współwięźniowie pomordowanych. „Od wojny minęło już 60 lat. Wymarły rodziny ofiar, odeszli świadkowie. Dłużej nie można czekać” – tłumaczy Józef Drożdż. Trzy lata temu jego apel o zgłaszanie nazwisk poległych krewnych i znajomych ukazał się w lokalnej prasie. W efekcie powstał zaczątek obecnej listy, liczący niespełna 100 osób. Ponad 500 nazwisk byli więźniowie z całego Podbeskidzia, przy pomocy kilku zapaleńców, sami wyszukiwali w swych domowych i związkowych dokumentach, w lokalnych publikacjach, a nawet spisali z miejscowych pomników i tablic. Tak powstała lista 640 osób, które zginęły lub zmarły w hitlerowskich więzieniach i obozach. Po raz pierwszy została ona opublikowana dokładnie rok temu na łamach „Kroniki Beskidzkiej”.

## Wyrazy uznania

„Mielśmy świadomość, że wykaz ten obejmuje tylko niewielką część pomordowanych. Ponadto na liście brakowało wielu informacji. Były przypadki, że znaliśmy tylko imię i nazwisko, a poza tym już nic. Jeśli wiedzieliśmy, że taka osoba pochodziła stąd i zginęła w obozie, to umieściliśmy jej nazwisko, a w momencie publikacji zaapelowaliśmy do mieszkańców Podbeskidzia o zgłaszanie w Urzędzie Miejskim wszelkich uzupełnień i poprawek” – mówi Andrzej Obal, jeden ze współautorów tej listy.

Tym razem odzew był dużo większy. W ciągu kilku tygodni wykaz uzupełniony został o ponad dwieście nowych nazwisk. Na podstawie lektury nadesłanych listów inicjatorzy listy ofiar mogli się przekonać, że podjęli się dzieła karkołomnego, ale i niezwykle potrzebnego. „Chwała tym, którzy postanowili odnaleźć nazwiska bestialsko pomordowanych mieszkańców Podbeskidzia i ocalić je od całkowitego zapomnienia” – napisała Helena Kropacz z Bielska-Białej, zgłaszając nazwisko swego ojca, Józefa Bysko z Buczkowic,



**Zrobienie tej listy było obowiązkiem nas, którzy mieliśmy szczęście przeżyć tamto piekło – podkreśla Józef Drożdż**

zamordowanego w Auschwitz. „Jestem ogromnie wdzięczna za trud, troskę i świadomość konieczności upamiętnienia ofiar wojny” – podkreśliła w swym liście Ilona Binda z Międzyrzecza Górnego, zgłaszając na tworzoną listę nazwisko swego wujka, Edwarda Ślusarczyka, ofiarę obozu w Mauthausen. Maria Zmysłowska aż z Płocka przysłała dane, dotyczące jej ojca, Franciszka Karo-

lewskiego, który na początku 1943 roku został zabrany przez gestapo z Rajczy i po kilku miesiącach zginął w Auschwitz. „Bardzo proszę o umieszczenie nazwiska taty na liście ofiar, gdyż do tej pory jest jednym z milionów poległych bezimiennie. Bardzo bym chciała, by był gdzieś ślad ofiary jego życia” – dodała.

## Ilu jeszcze?

Prawdziwą rewolucję w tworzoną wykazie zrobił pochodzący z Żywiecczyny Jerzy Murański. Mieszka w Oświęcimiu i zainspirowany opublikowaną listą podjął trud przebrnięcia przez listy, wykazy i inne archiwalia, zgromadzone w Państwowym Muzeum w Oświęcimiu. Szukał też informacji na żywieckich wsiach. W ten sposób samodzielnie wyszukał ponad tysiąc nazwisk pomordowanych w Auschwitz mieszkańców Podbeskidzia, których nie było na bielskiej liście.

– To najlepiej dowodzi, jak niepełny jest nasz wykaz. Innego jednak nie ma i chyba już nie będzie – mówi Józef Drożdż, prezentując obecną listę. Jest na niej dokładnie 2114 nazwisk! Już wkrótce ma ona zostać opublikowana w specjalnej jednodniówce bielskiego koła Polskiego Związku Byłych Więźniów Politycznych Hitlerowskich Więzień i Obozów Koncentracyjnych. Pan Józef ufa też, że zebrane z takim trudem nazwiska znajdą się przy bielskim pomniku. – To będzie zwieńczenie pracy bielskiego koła naszego związku. Nadchodzi czas, by zakończyć działalność, bo pozostało nas już zaledwie kilku – dodaje. ■

W Andrychowie – jak w maryjnym sanktuarium

## Nie tylko w październiku...

Obraz Matki Bożej Różańcowej w kościele św. Macieja znajduje się od 280 lat. Na początku w bocznej kaplicy, teraz w głównym ołtarzu – zawsze otaczany wielką czcią.

Matka Boska znalazła się w kaplicy bractwa różańcowego w Andrychowie w roku 1725. Wtedy nie było tu jeszcze parafii, a jedynie bractwo i kaplica. Obraz ufundowała Salomea Anna Czerna. Jej postać widnieje w dolnej części malowidła. Obraz kilkakrotnie prze-malowywano i ozdabiano wotami, srebrną blachą oraz koronami – pozostałością tych działań jest ponad trzydzieści dziur po gwoździach...

Andrychowskie bractwo różańcowe wkrótce urosło w taką siłę liczebną i duchową, iż władzom kościelnym nie pozostało nic innego, jak z tak energicznego ośrodka uczynić samodzielną parafię. Dedykowano ją św. Maciejowi, ale pozostała wdzięczność dla Matki

Bożej, a Jej wizerunek – jako łaskami słynący – wierni ozdobili koronami. Postarano się też o zezwolenie na obchody odpustu ku czci Różańcowej Pani. Wydał je w 1826 r. sam papież Leon XII. Łaski odpustu można było dostąpić w pierwszą niedzielę października oraz przez siedem kolejnych dni.

Długo Madonnie Różańcowej przyszło dzielić się miejscem w bocznej kaplicy ze św. Józefem. Raz „na wierzchu” był jeden obraz, raz drugi. W końcu postanowiono wizerunek Pani Andrychowskiej umieścić w głównym ołtarzu. „Wybór św. Macieja”, dotychczas wiszący z boku, dziś stanowi opuszczaną zasłonę dla obrazu Maryi.

### W głównym ołtarzu

Umieszczano w nim wymienione współczesne obrazy: Serca Jezusowego, Jezusa Konającego, Matki Bożej, św. Macieja. Ikona Pani Andrychowskiej ma inne rozmiary. Przebudowaniem ołtarza zajęli się miejscowi stolarze – Wojciech i Jacek Sordyłowie. Róże różańcowe ufundowały nowe ramy. Krzysztof Tyrybon wykonał specjalną konstrukcję stalową służącą umocowaniu tabernakulum, zaś automat zasuwu obrazu i jego pancerną ochronę – firma Prodnar. Ołtarz oświetlił na nowo Maciej Ryłko. W pracach przeprowadzonych dzięki ofiarności parafian, pomagali strażacy. – Bez ofiarnego zaangażowania osób i firm nie byłoby

w stanie zrobić tak wiele – podsumowuje inicjator tej zmiany, proboszcz ks. prałat Stanisław Czernik.

Uroczystość odsłonięcia wizerunku Pani Andrychowskiej odbyła się 1 października. Poprzedziły ją tygodniowe misje parafialne. Odtąd każdą pierwszą w danym dniu Mszę św. rozpoczyna obrzęd odsłonięcia, a na zakończenie ostatniej Mszy następuje uroczyste zasłonięcie, przy śpiewie wiernych. Wszystko odbywa się tak jak w tradycyjnym maryjnym sanktuarium.

Być może właśnie tego tytułu doczeka się andrychowska świątynia. Zapiski i wota świadczą o tym, że modlący się przed obrazem doznawali wielu łask. Jeśli okaże się, iż cześć dla Królowej Różańca nie słabnie, a miejsce to jest celem pielgrzymek i źródłem obfitych łask, być może nad głową Maryi i Dzieciątka znów pojawią się korony – tym razem już na mocy decyzji oficjalnej władzy kościelnej.

**KS. JACEK M. PĘDZIWIATR**



**Matka Boża Różańcowa w głównym ołtarzu**

ZDJEŃCIE KS. JACEK M. PĘDZIWIATR

### U MB Bolesnej w Hałcnowie

## Zakończenie 15. serii czuwań

28 października odbyło się ostatnie w tym roku czuwanie modlitewne w Hałcnowie, połączone z poświęceniem tegorocznych inwestycji w sanktuarium MB Bolesnej.

W oknach świątyni pojawiły się nowe witraże nawiązujące do hałcnowskich odpustów. Sanktuarium cieszy się takim przywilejem aż siedmiokrotnie w ciągu roku, z okazji: Zwiastowania Pańskiego, Nawiedzenia, Wniebowzięcia oraz Niepokalanego poczęcia NMP, wspomnienia MB Bolesnej i MB Różańcowej oraz przypadającego na 2 lipca odpu-

**Ostatniemu w tym roku czuwaniu w Hałcnowie przewodniczył biskup Rakoczy**



ZDJEŃCIE KS. JACEK M. PĘDZIWIATR



stu, gdy udziela się błogosławieństwa małym dzieciom i brzemienным matkom. Te wydarzenia i tajemnice z życia Matki Bożej przedstawiają witraże. Podczas czuwania poświęcono także nową kaplicę maryjną, urządzoną na piętrze niedawno wzniesio-

nej dobudówki do południowej ściany sanktuarium.

Modlitwie przewodniczył biskup Tadeusz Rakoczy, a licznie przybyli kapłani i wierni modlili się też o Boże błogosławieństwo w posłudze pasterskiej Księdza Biskupa, w dniu wspomnienia św. apo-

stoła Judy Tadeusza, świętującego imieniny.

Czuwania modlitewne u Matki Bożej Bolesnej w Bielsku-Białej Hałcnowie mają już 15-letnią tradycję.

Od kwietnia do października do sanktuarium przybywają pielgrzymi. Wielu wędruje tutaj pieszo. Liczną grupę stanowią pątnicy z ziemi żywieckiej. Masowy napływ pielgrzymów powoduje konieczność rozbudowy sanktuarium. Zadania tego podjął się proboszcz i kustosz ks. kan. Stanisław Morawa, ofiarnie wspomagany przez parafian.

**JMP**

W nowym roku akademickim

## W świetle wiary



ALINA ŚWIEŻYSOBEŁ

Na Mszy świętej inauguracyjnej nowego roku akademickiego 23 października spotkali się w bielskiej katedrze św. Mikołaja przedstawiciele władz miasta, rektorzy, wykładowcy, pracownicy uczelni i studenci. W liturgię włączyli się zwłaszcza studenci związani z bielskim Ośrodkiem Duszpasterstwa Akademickiego.

Uroczystej Eucharystii przewodniczył ks. prof. Tadeusz Borutka, dyrektor Instytutu Teologicznego im. św. Jana Kantego. Dziękując za tę modlitwę w imieniu akademickiej społeczności Bielska-Białej, rektor Akademii Techniczno-Humanistycznej prof. Marek Trombski przypomniał, że w minionym roku wyjątkowo często odczuwaliśmy bliskość Jana Pawła II. W listopadzie Papież Polak przyjął wszystkich rektorów uczelni technicznych. Później dotarł do Bielska w peregrynacji obraz MB Sedes Sapientiae – dar Ojca Świętego, a z nim jego wskazania.

Jak podkreślił w homilii ks. prał. Zbigniew Powada, wspaniałym przykładem człowieka, który umiał łączyć naukową pasję poznawczą z miłością do Boga i ludzi jest kanonizowany właśnie tego dnia św. Józef Bilczewski, arcybiskup i rektor uniwersytetu.

„Duszpasterstwo Akademickie stawia sobie jako cel budowanie na o wartościach ewangelicznych prawdziwej cywilizacji miłości, w której dobro człowieka będzie najważniej-

sze, gdzie rozum i wiara – rozwijane w równej mierze przez każdego – najbardziej przyczynią się do odkrywania sensu ludzkiego życia i powołania nadanego człowiekowi przez Boga” – mówił ks. Wiesław Greń, duszpasterz akademicki, zapraszając studentów do włączenia się w bieżącą działalność Bielskiego Ośrodka DA.

Punktem kulminacyjnym tygodniowego programu spotkań jest akademicka Msza święta, sprawowana w każdą niedzielę o godz. 20.00 w katedrze pw. św. Mikołaja. Msze święte odprawiane są też w poniedziałki, środy i piątki o godz. 14.45 w kaplicy Instytutu Teologicznego.

We wtorki, środy i czwartki odbywają się spotkania w Ośrodku DA przy ul. Schodowej 3. Tu studenci uczestniczą we wspólnej modlitwie, śpiewają, dyskutują. W akademickiej herbaciarni spotyka się grupa komputerowa, członkowie kółek turystycznego i plastycznego. W ośrodku studenci prowadzą też korepetycje dla dzieci, a w grudniu przygotowują spotkanie ze św. Mikołajem.

„Tak jak w poprzednich latach chcemy także wyjeżdżać w Beskidy, razem się bawić, pielgrzymować ze wszystkimi studentami na Jasną Górę i modlić się – podczas Pasterki w kaplicy na Dębowcu czy akademickich rekolekcji wielkopostnych. Planujemy też zorganizować kurs przedmałżeński” – mówi ks. Greń.

**Do katedry przybyli ze studentami także wykładowcy...**

**MB**

Dzień skupienia Apostolstwa Dobrej Śmierci

## Zapraszamy do Pierścica

W sobotę 26 listopada w sanktuarium św. Mikołaja w Pierścicu koło Skoczowa odbędzie się regionalny dzień skupienia dla wszystkich członków i sympatyków Stowarzyszenia Matki Bożej Patronki Dobrej Śmierci.

Na rozpoczęcie dnia skupienia – o godz. 10.00 – ks. kan. Jerzy Horzela, kustosz sanktuarium, przedstawi historię figury św. Mikołaja. Następnie, po odmówieniu Różańca do Siedmiu Boleści Matki Bożej, o godz. 11.15 sprawowana będzie Eucharystia w intencji uczestników, ich rodzin i zmarłych krewnych. Od 12.15 trwać będzie adoracja Najświętszego Sakramentu zakończona ucałowaniem relikwii św. Mikołaja. Po godzinnej przerwie na rozmowy i poczęstunek – o godz. 14.20 konferencję wygłosi dyrektor krajowy ADS ks. Antoni Żebrowski MSF, a dzień skupienia zakończy Koronka do Miłosierdzia Bożego.

„Podobnie jak w poprzednich latach serdecznie zapraszamy do modlitwy w tym



ALINA ŚWIEŻYSOBEŁ

**Modlitwa członków Apostolstwa u św. Mikołaja z Pierścica jest już tradycją**

sanktuarium, w którym za wstawiennictwem św. Mikołaja tak wielu ludzi uprosiło łaskę powrotu do zdrowia, a także łaskę dobrej śmierci” – mówi Lidia Greń-Wajdzik, zelatorka ADS w naszej diecezji.

**MB**

Pod patronatem „Gościa”

## „Psallite Deo” po raz ósmy

Po raz ósmy 19 listopada br. w Domu Kultury w Kętach odbędzie się Ogólnopolski Festiwal Piosenki Religijnej „Psallite Deo”.

W festiwalowym konkursie wystąpią zespoły dziecięce i młodzieżowe, wykonujące pieśni i piosenki religijne. Wykonawcy będą oceniani w trzech kategoriach wiekowych: dzieci młodsze – szkoła podstawowa, dzieci starsze – gimnazjum i młodzież – od liceum wzwyż.

Przesłuchania konkursowe rozpoczną się o godzinie 14.00. Około 18.00, kiedy jury będzie uzgadniało wer-

dykt, wystąpi gość festiwalu – zespół „Contentus” z Oświęcimia. Wśród nagród przewidziana jest także Nagroda Specjalna im. Księdza Jacka Wiczorkiewicza – dla wybitnej osobowości festiwalu. Nagrodę przyznaje diecezjalna rozgłośnia radiowa „Aniol Beskidów”.

W imieniu organizatorów serdecznie zapraszamy do Kęt całe rodziny. Festiwalowa publiczność co roku udowadnia, że potrafi wspólnie z wykonawcami radośnie wychwalać Pana. Kto jeszcze w „Psallite Deo” nie uczestniczył – niech przybędzie i się przekona!

**UR**

## PANORAMA PARAFII

Parafia Wszystkich Świętych w Górkach Wielkich

## Kolebka „Szaleńców Bożych”

Jedną z najstarszych parafii ziemi cieszyńskiej przyciąga nie tylko swoimi walorami krajobrazowymi, ale także bogactwem osobowości ludzi, którzy na trwałe wpisali się w jej historię.

Osadnictwo okolic Skoczowa kierowało się w górę Brenicy, przez Górki, aż do Brennej. Ten ruch migracyjny zaczął się bardzo wcześnie. Pierwsza pisemna wzmianka o Górkach pojawiła się w 1305 r., w spisie uposażeń biskupstwa wrocławskiego, jednak miejscowość zapewne istniała dużo wcześniej – podobne wzmianki pojawiały się bowiem nie w momencie powstania osady, ale dopiero z chwilą zaistnienia jakichś zmian, na przykład z tytułu korekty wysokości danin.

## Ostoja ludu wiernego

Centrum życia duchowego mieszkańców Górek Wielkich od zawsze stanowił kościół. Zachowana do dziś budowla ma wiekowe korzenie. Z XV w. pochodzi jej prezbiterium i węższa część nawy. Dwa wieki później dobudowano nową, szerszą część nawy oraz wieżę, której masywność potęguje fakt, iż kościół wzniesiono na stromej skarpie. Pokonując ją po wyłożonych kamiennymi płytami schodach, ma się wrażenie pobytu jakby w dawnej warowni. Na obwiedziony mu-

rem plac kościelny prowadzi pochodząca z początku XVIII w. łukowato sklepiona brama z płytami grobowymi dawnych właścicieli Górek i fundatorów kościoła – Góreckich. Ich szczątki spoczywają w krypcie kościoła. Herb Góreckich znajduje się na kamiennym portalu u wejścia do zakrystii, zaś w przedsionku kościoła znaleźć można ufundowaną przez Jana Góreckiego kamienną chrzcielnicę, która dziś używana jest jako kropielnica.

## Górecka pisarka

W 1922 r. majątek w Górkach Wielkich zakupił Tadeusz Kossak. Wkrótce osiadła tutaj, tuż po owdowieniu, jego córka Zofia. Wybitna pisarka w Górkach spędziła pozostałą część swojego życia, wyjąwszy okres wojenny – z konspiracyjnym zaangażowaniem na rzecz pomocy Żydom w Żegocie, uwięzieniem w Auschwitz i udziałem w powstaniu warszawskim – oraz powojenny czas przymusowego wygnania. To z Górek wyruszyli w świat bohaterowie takich książek, jak: „Boży szaleńcy”, „Krzyżowcy”, „Król Trędowny”. Zofia Kossak-Szatowska jest też autorką wielu innych powieści, utworów dla dzieci i młodzieży, opowieści, a także prac poświęconych Śląskowi. W 1957 r. pisarka powróciła do Górek i zamieszkała w domu ogrodnika (dwór spłonął w 1945 r.). Tutaj dziś mieści się muzeum

poświęcone jej życiu i twórczości. Zofia Kossak spoczywa na góreckim cmentarzu, tuż obok kościoła parafialnego.

## Malowniczy zakątek

Miejscowość położona jest na bardzo urozmaiconym terenie. Część domostw skupiła się w malowniczej dolinie Brennicy i na przylegającej równinie. Pozostałe zabudowania rozsiane są na stromo wznoszących się i opadających stokach, z których rozciągają się barwne widoki. Szczególnym miejscem jest góra Bucze. Stojący tutaj mogą podziwiać najbardziej malowniczą panoramę na Śląsku Cieszyńskim. Lokalny samorząd zorganizował wiodącą przez Bucze ścieżkę dydaktyczną, z kilkoma stanowiskami przyrodniczymi i widokowymi, z których korzystają uczniowie i turyści.

To właśnie w Górkach Wielkich narodziła się turystyczna atrakcyjność doliny Brennicy, dziś obejmująca również sąsiednie miejscowości. W okresie międzywojennym zbudowano tutaj nową drogę i uruchomiono pierwszą linię autobusową. Masowo zaczęli zjeżdżać w te strony turyści i letnicy, przyciągani nie tylko pięknym krajobrazem, ale również nadzwyczajną gościnnością mieszkańców. Górki Wielkie również stanowią doskonałe miejsce wypoczynku dla dzieci.

**KS. JACEK M. PĘDZIWIATR**



ZDJĘCIA KS. JACEK M. PĘDZIWIATR

Kościół pw. Wszystkich Świętych w Górkach Wielkich budowano wielkimi etapami: najpierw prezbiterium i węższą część nawy, później szerszą część nawy i masywną wieżę



Wiekowe wnętrza góreckiego kościoła stwarza niepowtarzalny klimat modlitwy

## PROBOSZCZ

Proboszczem parafii Wszystkich Świętych w Górkach Wielkich jest ks. kan. **Jan Drzyzga**. W pracy duszpasterskiej wspomaga go wikariusz ks. Krzysztof Pacyga.

## Zapraszamy do kościoła

■ Niedzielne Msze św. w kościele parafialnym odprawiane są o godz. 7.30, 9.00 i 10.30. Msza św. niedzielna w sobotę odprawiana jest o godz. 18.00 w sezonie letnim i o godz. 17.00 w okresie zimowym.